

# MERKURIUSZ REGIONALNY

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE, SZYBA - NOWA SÓL - WROCŁAW

NR 38/ROK X

WRZESIE 2016

ISSN 1898-262X

*Ju s , ale b d jeszcze ciekawe miesi ce dla polskiej edukacji. Setki gromów spada na głów Anny Zalewskiej, minister edukacji. Wydaje si , e dosy wyra ne unikanie dziennikarzy, nie bardzo jest dla szefowej resortu pomy lne. To nie najlepszy sposób na rozwi zywanie problemów, tak e pozao wiatowych. Par refleksji wybranych w niespokojnych ogniwach naszego systemu o wiatowego. W poni szych zdaniach zwracamy uwag na zagadnienia, które wymagaj silniejszej gospodarczej interwencji.*

## Zabieraj , lecz nie całkiem

Słowem kluczem w dysputach publicznych jest *ni demograficzny*, zaraz potem - sprawa "mierci" wielu obiektów szkolnych. Te "pałace wiedzy" bywa, i s - likwidowane, niewykorzystywane w aden sposób, marniej ce. Nie s to odpowiednie przykłady ekonomicznej biegló ci. Miejscami, gdy popatrze - sceneria bajkowa. Kraj w ogóle - boryka si z problemami mieszkaniowymi, a tu pustostany, utrzymane w "kondycji" zupełnie przyzwoitej. Okre laj c rzecz kolokwialnie. Nie wszystko stracone.

Zabrali nam szkoł , ale zostawili budynek - słyszymy czasem. A wła ciwie - zostawili kultur . To atrakcyjny obiekt zainteresowania dla animatorów lokalnego ycia kulturalnego. Pomieszczenia - w wielu wsiach i mniejszych miastach - o jakich pomarzy mog pracownicy miejskich i gminnych domów kultury. Przestrze do uprawiania ta ca (indywidualnego i zespolowego), aktywno ci sceniczno-teatralnej, plastycznej. Starczyłoby miejsca równie dla aktywno ci intelektualnej, jej wy szego pułapu - spotkania z lud mi niezwykłymi, zebrania, konferencje.

Jak mo na wnioskowa , poszkolny budynek nie musi by orzechem, na którym łamie si z by. Podobnie, niekoniecznie beznadziejnie, jawi si problem kadrowy, edukacyjny oraz kwestia, na któr si składaj kłopoty zwi zane z zatrudnieniem (zwalnianiem pracowników pozapedagogicznych). Osoby od zaj dotychczasowych, fizyczno-obslugowych, mogłyby znale zatrudnienie przy utrzymaniu w nale ytm stanie cało ci obiektu, z uwzgl dnieniem najbli szego otoczenia.

Tak oto, paradoksalnie, szkoła "zabita" zmartwychwstałaby do ycia nowego, innego.

eby ni ej naszkicowane rozwi zania sprawnie przeprowadzi , powinno si znacznie zmieni przepisy prawno-administracyjne (uproszczone ró nego rodzaju umowy, preferowanie odwa nych decyzji, podejmowanych w jak najkrótszych terminach, podej cie do obywateli z "jawnym" szacunkiem). Ma si rozumie , organy władzy lokalnej musiałyby swoje role pełni z jeszcze wi ksz solidno ci . A tak po prostu: Nie tylko w samorz dach lokalnych, lecz na całym polu, wszelkiego zarz dzania coraz bli sza staje si konieczno "rewolucyjnego" zmimalizowania, uproszczenia prawa.

Wydaje si , e starczyłoby - na pocz tek - "wykre li " 50 proc. dokumentacji. Nie musiałyby to oznacza zwolnie pracowników. Znaczący zagadnienia i publicy ci szacuj , e w skali kraju prac mo e straci 30-35 tys. nauczycieli. To du o, gdy jednak wzmiankowan liczb podzieli na województwa (16 jednostek administracyjnych), a gdyby jeszcze "zjawisko" rozpi sa na powiaty...

W finalnej cz ci tego skromnego komentarza - spostrzezenie najistotniejsze. Dla skutecznego przeprowadzenia reformy o wiatowej, owszem, trzeba rozwi za wiele problemów natury programowo-tre ciowej, ekonomiczno-gospodarczej.

To jest jasne dla wszystkich. Raczej w cieniu milczenia pozostaje temat przeogromny, acywny, który traktowany nie do odpowiedzialnie, bez nale ytej estymy, mógłby decyduj co przyczyni si do fiaska z tak determinacj forsowanej przez rz d, resort o wiaty reformy.

My limy, e nie da si reformowa edukacji bez *przebudowy wewn trznej nauczycieli*, mo liwo ci godnego zarabiania. Prawie ka dy wychowawca powinien rozpocz prac samokształceniu , bezprzymusow , z obowi zkiem, tylko, uczestniczenia w jakiej formie doskonalenia zawodowego, np. przez kilka godzin w roku (kurs, konferencja, wykład, seminarium). Nie ko czyłoby si to egzaminem, ale zainspirowane, powiedzmy wykładem, wyra nie twórcze zaanga owanie si w tego rodzaju kontakty albo sprawdzone efekty wychowawczo-dydaktyczne - mogłoby zaowocowa np. finansow nagrod lub podwy k wynagrodzenia. Oczywi cie potrzebne by były niezb dne (tylko bardzo niezb dne) ramy formalne. Uwa amy, e ka da reforma o wiatowa - bez wewn trznej przebudowy nauczyciela, bez rozs dnego inwestowania w intelektualny rozwój wychowawcy, bez systemu godziwych wynagrodze - pozostanie tylko ponur iluzj . Póki co, przez najbli sze lata, w procesie przygotowywania młodych ludzi do cywilizacji i kultury - fundamentaln rol pełni b d nauczyciele.

Włodzimierz Rogowski, Stanisław Turowski  
Gubin

## Kobiety z marginesu

"Kobiety z marginesu społecznego w XVI-XVIII wieku w Rzeczypospolitej" to tytuł wie o napisanej ksi ki przez Joann Kasprowicz z Krosna Odrza skiego, która współpracuje z nasz Redakcj . Autorka interesuje si tematyk biedy, wykluczenia społecznego i przemocy. Opisuje zjawiska bezdomno ci kobiet, prostytucji oraz pozbywania si przez te kobiety niechcianych dzieci, jak równie rodzajom kar, jakie groziły w poszczególnych stuleciach kobietom dopuszczaj - cym si tych przest pstw.

Ksi ka składa si z trzech rozdziałów. W pierwszym znajduje si podstawowa terminologia, głównie encyklopedyczna, która pozwala zapozna si z bogatym nazewnictwem, jakie wyst powało w dawnych czasach w stosunku do niektórych grup wykluczenia, zwłaszcza za do kobiet z marginesu. To pozwala tak e pozna ró ne definicje tych samych przest pstw i rodzaje kar gro cych za nie w zale no ci od okresu i terytorium, na którym dana zbrodnia została popełniona. Opisuje równie jak władze i ró ne organizacje społeczne podejmowały działania w celu zapobiegania takim problemom.

Wojciech Jachimowicz

Wyniki referendum w sprawie odwołania burmistrza Nowego Miasteczka nie były zaskoczeniem. Ponad 90% biorących udział w referendum zagłosowało za odwołaniem obecnej burmistrz. Było to trochę głosów nieważnych. Ale wynik mówi sam za siebie. Warto przypomnieć w tym momencie kilka faktów z dziejów przed referendum.

# 90% za odwołaniem burmistrza N. Miasteczka

Walki o przeprowadzenie referendum trwały dziesięć miesięcy. Powinno to trwać zdecydowanie krócej, jednak działania utrudniające były na tyle skuteczne i zaciekle co nie walczyli.

Sprawa referendum trafiła w końcu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który zdecydowanie przyznał rację inicjatorom referendum. Szczególnym przykładem rzucania przeszkód dla demokratycznych procedur był absurdalny zarzut w sprawie skrótu pisowni nazwy N. Miasteczko, który przez WSA w Gorzowie Wlkp. został zdecydowanie uznany za prawidłowy. Przegrana Komisarzy Wyborczego przed sądem była dla nich zaskoczeniem, zwłaszcza, że inicjatorzy referendum nie mieli ze swej strony prawnika, a pomimo to przedstawili wiarygodne dowody na poparcie swoich twierdzeń. W długim uzasadnieniu wyroku WSA poparł jednoznacznie stanowisko inicjatorów referendum odwoławczego i nakazał przeprowadzenie referendum, a Komisarzowi zapłacono koszty poniesionych przez inicjatorów. Koszty zostały pokryte oczywiście z państwowych pieniędzy.

Spodziewano się, że wszystko już odbędzie się pomyślnie, ale tu pojawiły się kolejne działania utrudniające demokra-

tyczne procedury. Do najbardziej wyrafinowanych należą zaliczyć ulotki burmistrza, które zniechęcały do udziału w wyborach do lokalnej władzy, jakim było referendum. Wyglądało na to, że lokalna władza ma za nic wywalczone przywileje do bezproblemowego sprawowania władzy przez wyborców, a dba wyłącznie o swoje interesy.

Pisano o tym szeroko między innymi na portalu referendumlokalne.pl, który zajmuje się upowszechnianiem idei wolnego wyboru zgodnego z Konstytucją RP, krytykuje takie posunięcia, co chwyciła Gmina N. Miasteczko nie przyniosło.

Jednak, tak bardzo krytykowane prawo o referendum lokalnym powoduje, że przy określonej frekwencji referendum stało się nieważne, choć wygrane. Takie wydarzenia w wyborach do rad gminnych w Polsce. Powstała już inicjatywa zmiany tego krzywdzącego demokrację prawa. Bo warto przypomnieć, że w wyborach samorządowych, nawet znikoma frekwencja nie ma znaczenia dla wyników wyborów, natomiast referendum odwoławcze służy w zasadzie dyskryminowaniu.

Kamil Waks

Dzwon, dzwony oraz ich dźwięki pełnią w kulturze rolę figury symbolicznej, odgrywały w przeszłości ogromną rolę w sztuce i literaturze. Przede wszystkim były one używane w kulturze europejskiej z elementami rytuału i codziennie cię wpływają na czas, przemijanie, ostrzeżenia, odstraszenie, radość i smutek.

## O dzwonach nieco inaczej...

Stąd też dzwony i jego dźwięki spotkać można u wielu poetów, malarzy, prozaików. John Donne XVII-wieczny poeta angielski napisał: *Dlatego nigdy nie pytaj kogo bije dzwon, bije on Tobie*. Motyw ten powtórzył w tytule jednego z najwspanialszych opowiadań Ernest Hemingway - *Komu bije dzwon* (1940). *Pieśń o dzwonie* Friedricha Schillera (1797-1800) jest jednym z najwspanialszych utworów tego poety. Praca ludwisarza i dzwony symbolizują bieg życia. Pisze Schiller:

*Niech rzeczom wiecznym i poważy  
Spij owe jego słucho usta  
I niech swym skrzydłem rozpostartym  
W przelocie czasu płyn cymuska,  
Języka losom niech ujęta...*

Adam Mickiewicz w poemacie "Pan Tadeusz" pisze:

*Dzwon wci dzwonił (...). Odgłos nie smutny,  
wcale nie pogrzebowy  
Jak si Hrabiemu zdawało, owszem, obiadowy.  
Dzwon ten, w ka de południe krzyczący z  
poddasza,  
Go ci i czeladź domu na obiad zaprasza:  
Tak to było w dawnych licznych dworach we  
zwyczajach*

Stanisław Wyspiański w dramacie symbolicznym "Wesele" (1901) posługuje się Dzwonem Zygmunta nawiązując do wielkiej tradycji i wietno ci narodowej.

*Patrzali wszyscy w górę,  
a dzwon wschodził -*

*zawisnął u szczytów  
i z wyrywną siłą rozdzwonił:  
głos leciał, polatał,  
kołysał się górną,  
wysoko, podchmurnie -  
a tłum się wielki pokłonił.  
Pojrzałem na króla,  
a król się zapłonił...  
Dzwon dzwonił*

Ignacy Krasicki w Bajce "Młody i głupi" zawarł aforyzm, który stał się potocznym przysłowiem: *Wiesz, dlaczego dzwony głośnie? Bo wewnątrz jest próżność*. W "Hamlecie" Williama Szekspira (1598-1601) Ofelia: *Wybrana dusza, jak spłakany dzwonek, Chrapliwe tylko wydajcie dźwięki*; Ksiądz: *I towarzyszy jej białe do grobu Kwiaty i dźwięki dzwonów...*

Trudno pominąć ekranizowaną powieść Wiktora Hugo (1831) "Dzwonnik z Notre-Dame". Ale tu na Ziemi Lubuskiej warto przywołać znakomitego pisarza Eugeniusza Pauksta, który w powieści "Trud ziemi nowej" (1948), pisze o osadnikach przybyłych na tzw. Ziemię Odzyskaną odnosi się do dzwonów: *...parafianie odbudowali własnym kosztem plebani. Martwiło ich tylko, że na dzwonnicy kościółka brakowało dzwonu, Niemcy go bowiem wywieźli przed nadejściem frontu...*

W następnym odcinku opowiem o dzwonach w malarstwie.

Marceli Tureczek  
Zielona Góra

Niegdy polowania były zabawą królów, arystokracji i zwykłej szlachty. W Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej (PRL) stały się rozrywką synów chłopów, którzy przenieśli się ze wsi do miast w ramach procesów wynikających z uprzemysłowienia kraju. Awansowi społeczni jednostki najbardziej ambitnych należało przydać stosowne atrybuty - najlepiej odpowiednio spatynowane.

## Poprzebierani

Chłopi przed awansem społecznym często kłusowali w pańskich lasach - co było często koniecznością życiową, lecz nigdy czymś szlachetnym - zatem ich potomkowie żyjący w nowych realiach PRL-u, postanowili zmienić dawny obyczajowy paradygmat na nowy. Upodobnianie się potomków ludzi uciskanych przez stulecia do swoich dawnych panów ma swoje liczne przykłady odnotowane w licznych dziełach kultury europejskiej. W na ogół prząsnym PRL-u myślistwo (czyli zabijanie dla rozrywki bezbronnych zwierząt) pozwalało na poprawę samopoczucia. W wielu aspektach. Ktoś kto został przyjęty do koła łowieckiego stawał się niemal PRL-owskim arystokratą. Miał broń myśliwską, co go odróżniało od ogromnej większości społeczeństwa, a na balkonie jego mieszkania często - gęsto, kruszał świeżutko zastrzelony (pardon, pozyskany) zajacek, który urozmaicał menu wystawne pieczułowiec w kolejkach do mięsnego. Przynależność do koła łowieckiego dawała duże szanse na mniej formalne relacje z przełożonymi, bowiem nie było tajemnicą, że po rytualnym wypiciu większej ilości alkoholu po polowaniu, zanikały hierarchiczne relacje podwładny - szef. To mogło ułatwiać awans nie tylko społeczny ale także i zawodowy. Zabawa w szlachtę, potomków chłopskich - rzadziej robotniczych - rodzin, bywała w PRL-u często opłacalna. W III Rzeczpospolitej, myślistwo zaczęło z wolna tracić na społecznym prestiżu, ale nadal dawało szansę na poznanie kogoś wpływowego i pożytecznego. Niektórzy myśliwi znaleźli się w różnych, często antagonistycznych partiach politycznych, część z nich odkryła w sobie pociąg do biznesu. W kole łowieckim człowiek lewicy spotykał się z kolegą z prawicy, na ogół bez obrzydzenia, ponieważ łączył ich wspólny myśliwski esprit de corps. Jednak w III Rzeczpospolitej nowe "szlachectwo" zaczęło być manifestowane poprzez podkreślanie posiadania pieniędzy, grę w gol-

fa, tenisa a nie przez paradowanie ze strzelbą po lesie. Zabijanie

bezbronnych zwierząt dla rozrywki i staroświeckiego szpanu zaczęło się stawać mocno niepopularne - szczególnie wśród średniego i młodego pokolenia Polaków. Coraz więcej ludzi uważa myślistwo za coś obciachowego i daje temu wyraz publicznie, najczęściej w mediach społecznościowych. Przekonał się o tym zapalony myśliwy - Bronisław Komorowski, którego nawet urząd Prezydenta RP nie osłonił przed lekko pogardliwym określeniem "gajowy Marucha" lub tylko "gajowy". PRL-owskie "szlachectwo" stało się współcześnie w III RP czymś nie tylko anachronicznym i niezrozumiałym dla bardzo wielu Polek i Polaków, ale naraża rodzimych łysiejących i coraz bardziej brzuchatych Nimrodów, na rosnące potępienie społeczne. Dlaczego? Ponieważ zmienił się paradygmat obyczajowy. Kultura, a nawet postkultura szlachecka (z licznymi plebejskimi naleciałościami), przestała przemawiać do średniego i młodego pokolenia. O ile nadal modne jest poszukiwanie przodków i konstruowanie drzew genealogicznych to młodzi ludzie zamiast strzelać do zwierząt wolą postrzelać do siebie kulkami z kolorową farbą. Paintball, grupy rekonstrukcyjne, zabawa w wojsko w ramach formacji strzeleckich, czy militarne gry komputerowe spychają w tych środowiskach zabawę w szlachtę na margines życia towarzyskiego. Myśliwi rzutem na taśmę próbują teraz włączyć się w krwioobieg szeroko rozumianej gospodarki łowieckiej szukając najnormalniej w świecie okazji do zarabiania pieniędzy. Ale prawdziwa szlachta gardziła drobnym geszefciarstwem.



Adam Ruszczyński (zdjęcie nadane)

Adam Ruszczyński  
Zielona Góra

Iga Kazimiera Kalkowska, dyplom w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku na Wydziale Rzeźby, uzyskała w 2014 roku. Oprócz twórczości w tkaninie zajmuje się również malarstwem i ceramiką.

## Nicowanie u Jadki

W zielonogórskiej Galerii Jadwigi Bocho-Kokot (19 października 2016r.) miał miejsce ciekawy wernisż zatytułowany "Nicowanie". Swoje prace zaprezentowała młoda artystka z Gdańska. W pracach przeważała biel tkanin, z których, za pomocą wózków i zszywacza, powstały skomplikowane struktury. Oprócz przestrzennych form tkaniny artystycznej można było zobaczyć jedną z jej ceramik, którą przeznaczyła na nagrodę zorganizowanej loterii.

W tym roku brała udział w VIII Toruńskim Międzynarodowym Sympozjum Malarskim "Malownicza Barbarka".

Obecnie studiuje w Szkole Wyższej Ateneum w Gdańsku na podyplomowym kierunku pedagogicznym i przygotowuje się do kolejnych wystaw tkanin i ceramiki.

Red.

Na zdjęciu obok: Iga Kazimiera Kalkowska prezentuje tkaninę artystyczną w Galerii Jadwigi Bocho-Kokot w Zielonej Górze



Wspieraj nas, a czasem zawstydzaj, gdy w trudnych chwilach bior sprawy w swoje ręce. Wykonuj ju chyba wszystkie zawody wiata, równie te zwyczajowo opanowane przez m czynn. Nie dziwi zatem, e przywdziewaj mundury, równie ochotniczych stra y po arnych.

## Nasze dzielne Panie

Pierwsze Panie w OSP tworzyły tzw. dru yny samarytaniek zajmujące się szeroko rozumianą działalnością humanitarną i udzielaniem pomocy sanitarnej strażakom-ratownikom oraz ofiarom nagłych zdarzeń. Wiele wskazuje, że pierwszą na terenie powiatu nowosolskiego (wówczas kołuchowskiego) była powołana 14 lutego 1946 r. drużyna samarytaniek przy OSP Kołuchów, a jej pierwszymi członkiniami Aldona Biel i Elżbieta Fornal. Podobna drużyna powstała w Bytomiu Odrzańskim.



Dbając o rozwój strażackich motywowała do zakładania przy jednostkach OSP grup kobiecych i młodzieży (w tym dziewcząt). Drużyna młodzieży owa działała już w latach 50-tych, natomiast jako pierwsza w powiecie nowosolskim na początku lat 60. XX w. utworzona została Kobięca Drużyna Pożarnicza (KDP) przy OSP Otyń, a dowodem docenienia zaangażowania Pań w działalność społeczną był wybór trzech z nich do władz jednostki. W drugiej połowie lat 60-tych powstały drużynie w Mirocinie Górnym i Przyborowie, a w latach następnych w Kołuchowie, Nowym Miasteczku i w Nowosolskiej Fabryce Nici "Odra" w Nowej Soli.

Aktywność Pań często demonstrowana była poprzez ich udział w zawodach pożarniczych. Największym sukcesem mogły pochwalić się drużyny z Otynia, które w 1972 roku reprezentowały województwo zielonogórskie na Krajowych Zawodach Pożarniczych w Krakowie. Reguły były starty na zawodach powiatowych, w których brały udział wszystkie wymienione drużyny. W ostatnich latach dołączyły do tego grona przedstawicielki Kolska i Siedliska.

Marek Szczypczyk  
Nowa Sól

Na fotografii obok: Strażackie wiczenia rozpoczynają Panie z Nowego Miasteczka  
(fot. ze zbiorów Tadeusza Ostrowskiego)

## Nieważne głosy, ważny problem

Wysoki odsetek głosów nieważnych w wyborach do sejmików województwa 2014 (18%) doprowadził do kryzysu zaufania części opinii publicznej co do uczciwości wyników. Zespołowi ekspertów Fundacji Batorego udało się dzięki współpracy z Naczelniczką Dyrekcji Archiwów Państwowych - uzyskać dostęp do oryginałów kart wyborczych. Badanie miało charakter unikalny. Nigdy wcześniej, nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach demokratycznych, eksperci nie mieli dostępu do kart wyjętych z urn wyborczych. Wnioski i rekomendacje z badania zostały opisane w opublikowanym właśnie raporcie *Nieważne głosy, ważny problem*.

Specjaliści przebadali karty ze 100 losowo wybranych obwodów z całej Polski. Pozwoliło to nie tylko na ustalenie przyczyn głosów nieważnych, ale także na poznanie problemów z zabezpieczaniem kart przez obwodowe komisje wyborcze. Zdaniem dr. Jarosława Flisa - *Przygotujcie kolejne wybory samorządowe trzeba brać pod uwagę zarówno wyborców, jak i członków komisji. Dzięki naszemu badaniu możemy ich lepiej zrozumieć, bo zobaczyli my, jakie błędy popełnili w 2014.*

Badania wykazały, że główną przyczyną wzrostu liczby głosów nieważnych w porównaniu z wyborami w 2010 roku, było prawie trzykrotnie częstsze zaznaczanie na karcie do głosowania więcej niż jednego kandydata: w 2010 r. oddano 466 tys. głosów "wielokrzyżkowych", w 2014 r. - 1,16 mln. Intencją tych wyborców nie było świadome oddanie głosu nieważnego. Liczne błędy spowodowały wprowadzenie kart zbroszowanych - wyborcy pracowicie zaznaczali po jednym kandydacie na każdej stronie, traktując pojedyncze strony jak odrębne karty wyborcze.

### Rekomendacje. Mniej po szkodzie.

Ekspertki zalecają szereg działań, które pozwolą na zmniejszenie liczby głosów nieważnych i lepszą organizację pracy obwodowych komisji wyborczych, m.in.:

- pilne powołanie przez KBW interdyscyplinarnej grupy roboczej (z udziałem ekspertów od komunikacji społecznej) do opracowania nowego wzoru kart wyborczych i materiałów informacyjnych na wybory 2018
- wyposażenie przez KBW obwodowych komisji wyborczych w komplet wystandaryzowanych materiałów (teczki, kartony, etykiety, itp.) umożliwiających uporządkowanie i zabezpieczenie dokumentacji wyborczej
- organizację szkoleń dla wszystkich członków obwodowych komisji wyborczych i zwiększenie dyscypliny uczestnictwa w nich
- zmianę sposobu kategoryzacji głosów nieważnych z uwzględnieniem przyczyn ich nieważności - podjęcie decyzji w tej sprawie przez KBW w kompetencjach PKW, ale można tak wprowadzić zapis w Kodeksie Wyborczym
- uregulowanie w Kodeksie Wyborczym statusu tzw. niepartyjnych obserwatorów wyborów
- po każdych wyborach samorządowych, w celu monitorowania problemów, badanie materiałów wyborczych (w tym kart do głosowania) w wybranej reprezentatywnej grupie obwodów. Wybór niezależnego zespołu badaczy w drodze konkursu organizowanego przez PKW
- opracowanie przez KBW strategii działań edukacyjnych i informacyjnych na temat zasad i procedur wyborczych oraz kompetencji i jednostek samorządu terytorialnego.

Red: na podstawie komunikatu prasowego Fundacji Batorego

Twarz/ pos pna ogólnie nieciekawa i niewyj ciowa/ niczym z kroniki policyjnej/ naznaczona przez ciami w postaci blizn/ zapewne za kilka lat/ przypomina b dzie tarcz do lotek/ mo e kiedy dzi ki niej/ obrobi jaki bank/ pod warunkiem e nie zało kominiarki

# Adam Bolesław Wierzbicki

## - poeta "Po przeje ciach"



Adam Bolesław Wierzbicki  
(zdj cie nadesłane)

Jest to fragment wiersza "Autoportret przy goleniu" ze zbioru wierszy "Po przeje ciach". Autor (rocznik 1972) nader dosadnie portretuje siebie, obraz jednak odbiega od realiów. Skonsultowałam - poeta jest przystojny, czy by wobec tego kokietował? Zreszt w wielu tekstach jest krytyczny wobec siebie, swoich zachowa , sposobu pisania. Do tego kre lony przez niego obraz rzeczywisto ci jest szary i ponury, czasem rozja nia go niebieski kolor samochodu, munduru, ale to przecie te nie kojarzy si dobrze.

Czy jest to wi c wiadomy zabieg literacki? Je li tak, to znakomity, bo rodzi bunt u czytaj cego, tym wi ksz y gdy zna si autora i darzy sympati . A e Bolo (tak powszechnie jest nazywany) ma wielu przyjaciół, mo na było si przekona na spotkaniu w Lubsku, podczas promocji ostatniej Jego ksi ki "Dziedzictwo". Du sal wypełnili ludzie, którzy zjechali m.in. z ar, agania, Gubina, Zielonej Góry. Ceni zreszt bardziej takie podej cie do własnej osoby od zad cia, jakim popisywali si prowadz cy to spotkanie.

Dotychczasowy dorobek A. Wierzbickiego, to dwa arkusze poetyckie - "W pogoni za Sło cem" (1997) i "Trzy słowa krwi

pisane" (1998) oraz tomiki autorskie - "429/01" (2007), "Po przeje ciach" (2013), "Zapiski z wakacji" (2015) i wspomniane "Dziedzictwo" (2016). Do trzech ostatnich tytułów ilustracje, znakomicie współgraj ce z tre ci , przygotował Jerzy Fedro z Gubina. Ponadto publikował wiersze i proz w wielu czasopismach, m.in. w "Autografie", "Pro Libris", "Akancie", "Warszawskiej Gazecie", "Kronice Ziemi arskiej" oraz w antologiach i almanachach. Uczestniczy od dawna w ogólnopolskich konkursach literackich i to z dobrym skutkiem, równie finansowym. W ponad stu konkursach jego teksty zostały uhonorowane nagrod lub wyró nieniem i te utwory znalazły si w licznych wydawnictwach pokonkursowych.

Jest poet niepokornym, niebanalnym i nieprzewidywalnym. Co najwa niejsze - wielce utalentowanym. Swoim sposobem bycia i traktowania literatury - co podkre laj recenzuj cy - wpisuje si w nurt polskiego sowizdrzalstwa, ale równie przypomina Wojaczka i Stachur .

Mieszka w Dłu ku koła Lubska, st d w licznych wierszach przewija si temat wiejski i rodzinny, przy czym utwory te ró ni si klimatem od pozostałych. W ostatniej ksi ce cofa si do miejsc pochodzenia swoich przodków, do Kresów Wschodnich i te wiersze dedykuje krewnym - dziadkom, siostrze com. Został doceniony w swojej małej ojczy nie. W 2014 r. Burmistrz Miasta i Gminy Lubsko uhonorował go nagrod Zasłu onego Działacza Kultury w kategorii: twórczo literacka.

Przyja nił si z Mietkiem Warszawskim. Na imprezach literackich zawsze nawzajem si szukali, a po hała liwym powitanium, ju do ko ca spotkania stanowili nieodł czn par . Bolo swoim indywidualizmem, postur i sympati , jak budzi, przypomina Warszawskiego i chyba si nie myl twierdz c, e jest Jego młodszy kopi . I powinien ju odpu ci sobie ten *tuzin skoroszytów/ z pisanymi na kacu/ za aleniami do Pana Boga*, bo przecie maraj twierdz c:

*Nie pozostaje mi nic innego  
jak próba napisania kilku  
wierszy aby po sobie co  
zostawi*

Maria Wasik  
Zielona Góra

### Ogonek po złudzenia

Z cyklu: *Kolejki polskie*

Kolejka na widzenie w zakładzie karnym prze ywa i rozwa a bł dy popełnione przez najbliż szych. Synów, braci, m ów. Rządziej partnerów vel konkubentów, za którymi co dzie t skni.

Przechodzi test trze wo ci oraz kontrol wykrywaczem metali. W pami ci robi list najpotrzebniejszych zakupów, które musz wej do paczki nie mog cej przekroczy masy pi ciu kilogramów.

Czekaj ce matki, ony, siostry, (bo koledzy byli wówczas, jak była fors a i picie) Układaj w my lach słowa reprimendy ludz c si , e mo e one w przyszło ci co zmieni . Nie mog doczeka si upragnionej godziny, która zawsze

za szybko si ko czy.

### Autoportret z podniesion głow

Nie nauczyłem si  
pochyla karku  
przed tymi którzy nie s  
tylko niekiedy bywaj

Nie nauczyłem si  
obłudnie schlebia  
tylko po to by  
osi gn upragniony cel

Nie nauczyłem si  
prawi komplementów  
tym, którzy  
maj a nie s

Nie zrobiłem kariery  
w słu bie dyplomatycznej  
z moim ci tym j zykiem  
doprowadziłbym raczej  
do kolejnej wojny wiatowej

Cała moja edukacja  
poszła na marne  
ale przynajmniej stoj c  
przed lustrem nie musz  
plu na swoje odbicie

25 lipca obchodzona jest uroczystość w. Jakuba Apostoła zwanego Starszym - patrona pielgrzymów. Przy tej okazji warto przypomnieć, że Wschowa leży na Drodze w. Jakuba, a w niedalekim Konradowie znajduje się kościół pw. w. Jakuba.

## BuenCamino Wschowa

Legenda głosi, że wi ty, po Zesłaniu Ducha w. na apostołów w wieczerniku, udał się z misji ewangelizacji do Hiszpanii. Powrócił jednak do Jerozolimy na wieść o prześladowaniach chrześcijan. Tutaj został stracony za sprawą Heroda w 44 r.n.e. jako pierwszy z Apostołów. Według przekazów jego relikwie sprowadzono do Composteli w VII wieku w czasie, gdy Palestynę opanowali Arabowie. Do dziś tutaj znajduje się historyczny grób w. Jakuba.

Kult w. Jakuba zapoczątkowali Benedyktyni z miasta Liege (Belgia) w XI wieku. Nasilenie pielgrzymek do jego grobu przypada na czas od XI do XIV wieku. W średniowieczu tradycja chrześcijańska było pielgrzymowanie do Jerozolimy, Rzymu oraz do Santiago de Compostela. Spośród znanych Polaków do Composteli pielgrzymowali Jerzy i Stanisław Radziwiłłowie, którzy dotarli tutaj w 1579 roku a w 1611 roku przywodził tutaj Jakub Sobieski, ojciec Króla Jana III Sobieskiego. Szlak pędzący koło Wybrzeża Oceanu Atlantyckiego w miejscowości Finis Terrae - koniec Ziemi). To stąd pielgrzymi zabierali charakterystyczne muszle, jako dowód przebytej drogi. Dziś muszla jest symbolem Drogi Jakubowej i tak znakowane są szlaki w Europie. Niemiecki poeta Johann Wolfgang Goethe tak pisał o Szlaku: "Drogi w. Jakuba ukształtowały Europę". Jednak po Rewolucji Francuskiej pielgrzymowanie straciło na znaczeniu. Ponowne zainteresowanie Szlakiem nastąpiło po drugiej wizycie Papieża Jana Pawła II w Santiago de Compostela w latach 80-tych XX w. Z tego miejsca Papież wystosował słynne wezwanie: "Z Santiago kieruj do Ciebie Stara Europa wołanie pełne miłości: Odnajdź siebie sam! Bądź sobą! Odkryj swoje poczucie. Technicy w swoje korzenie." Po tym wydarzeniu Rada Europy uznała Drogę w. Jakuba, jako drogę o szczególnym znaczeniu dla kultury kontynentu i zaangażowała się w odtworzenie i utrzymanie dawnych szlaków pędzących. Szlak ten został ogłoszony w 1987 roku pierwszym Europejskim Szlakiem Kulturowym, a następnie wpisany na list światowego Dziedzictwa UNESCO w 1993 roku.

Pierwszym zrekonstruowanym odcinkiem Drogi w. Jakuba w Polsce jest odcinek Drogi Dolnośląskiej biegnący od Głogowa do Zgorzelca. Odcinek ten został odtworzony w roku 2005. Rok później dołączyła do niego Droga Wielkopolska biegnąca od



Gniezna przez Wschowę do Głogowa. Sieć dróg w Polsce nadal się rozwija. Rośnie zainteresowanie pielgrzymowaniem Szlakami Jakubowymi w Polsce. W 2014 roku przez Wschowę przeszła grupa pielgrzymów zmierzająca do Rzymu na kanoni-

zacji Jana Pawła II. Korzystali oni wówczas z gościny u wschowskich strażaków.

Ogólnopolski pieczęć nad Szlakami Jakubowymi w naszym kraju sprawuje Stowarzyszenie Przyjaciół Dróg w. Jakuba w Polsce wspierane przez organizacje i stowarzyszenia. Zamiarem Stowarzyszenia jest, aby każdy odcinek szlaku miał swojego miejscowego opiekuna, który zadba o oznakowanie szlaku oraz dostarczy istotnych informacji o regionie, noclegach etc. potrzebnych potencjalnym pielgrzymom. Informacje nt. Dróg w. Jakuba w Polsce można znaleźć na stronie: [www.camino.net.pl](http://www.camino.net.pl) Dla Stowarzyszenia ważne jest, aby rosła wiadomość lokalna i by stworzyć środowiska i warunki sprzyjające pielgrzymujacym. Przyjaciele Dróg w. Jakuba szczególnie doceniają prace wykonane przez Stowarzyszenie "Czas A.R.T." polegające na propagowaniu idei tego szlaku. Dzięki tej współpracy udało się zorganizować wyjazdowe przejście odcinkiem z Leszna do Głogowa z noclegiem we Wschowie. Opis relacji z tej wycieczki można przeczytać w artykule pt. "Spacer Wschowską Drogą w. Jakuba", który ukazał się 27 czerwca 2016 roku na portalu [zw.pl](http://zw.pl). Pielgrzymi spotkali się we Wschowie z dużej liczby. Skorzystali z noclegów przygotowanych w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym CKUiP we Wschowie. W drodze, dzięki sponsorom, udało się przygotować poczęstki. Dostaliśmy wiele życzeń podziękowań i podsumowanie tego przejścia. Bardzo cieszy fakt, że w środowisku Caminowiczów ciepło wspomina się pobyt we Wschowie. Warto podkreślić, i dzięki staraniom stowarzyszenia Czas A.R.T. powstał informator, folder, film oraz cztery tablice informujące o wschowskim odcinku Drogi w. Jakuba. W tym roku, dzięki wsparciu Zarządu Województwa Lubuskiego, wykonano notesy i torby płożenne promujące ten szlak.

Dzięki licznej starszych caminowiczów udało się zebrać wiele cennych informacji i wskazówek na temat znakowania naszego odcinka. Zostali wyposażeni w szablon potrzebny do malowania znaków. Nasz odcinek przebiega w większości przez pola i lasy, dlatego konieczne będzie przygotowanie słupów i kamieni, na których uda się umieścić trwałe znaki muszli i ółte strzałki. Do tej pory udało się dobrze oznakować odcinek od Wincentowa do Zamysłowa, zwłaszcza na terenie wiosek, gdzie najłatwiej jest znaleźć miejsce do przyklejenia naklejki. Pracy wymaga odcinek z Zamysłowa do Wilkowa przez las. W Wincentowie znajduje się zapomniana kapliczka braci Sęft, którą oznakowali my drogowskazem od głównej drogi. W planach jest tabliczka przypominająca o historii tego miejsca. Przydałoby się też właściwe i trwałe oznakowanie wschowskiej starówki tak, aby w drowanie po „królewskim mieście” przebiegało sprawnie, a na trasie znalazły się wszystkie sakralne zabytki. Mamy zamiar zorganizować jeszcze jedno przejście Drogi Jakubowej jesieni tego roku z myślą o społeczności lokalnej. Chcielibyśmy zachęcić mieszkańców Wschowy oraz okolicy do odwiedzenia szlaku. Drogi te można z powodzeniem przebyć rowerem. Warto pokazać dzieciom, gdzie za Wincentowem przebiegała przedwojenna granica Polski a gdzie obecnie znajduje się granica województwa i razem dotrzeć chociażby do Zamysłowa. Zapraszamy do wdróżania w myśli zawołania: Nie musisz jechać na Camino do Hiszpanii. Camino zaczyna się u drzwi Twojego Domu.

Magdalena Dokurno

Wschowa

Opiekun Odcinka z ramienia Stowarzyszenia Przyjaciele Dróg w. Jakuba w Polsce

Po 1945 roku w kszo dotychczasowych mieszka ców Krosna Odrza skiego została wysiedlona za now niemieck granic Polski, jako ludno pochodzenia niemieckiego, natomiast do Krosna trafił w ponad dziewi dziesi ciu procentach zupełnie nowi mieszka cy.

# Ponad pół wieku Towarzystwa Miło ników Ziemi Kro nie skiej



Blokada mostu - walka o obwodnic Krosna Odrza skiego (zdj cie nadesłane)

Wi ksz cz nowych kro nian stanowili przesiedle cy z Kresów Wschodnich, nast pnie z centralnej i wschodniej cz ci kraju. Oczywi cie pocz tki na Ziemi Kro nie skiej nie były łatwe - towarzyszyło im poczucie wyobcowania, tymczasowo ci i brak wi zi, zarówno pomi dzy s iadami, jak i mi dzy nowymi mieszka cami a miejscem, w które rzuciły ich koleje losu. Konieczne było podj cie kroków, aby zmieni ten stan rzeczy, dlatego w 1957 roku powołano do ycia Koło Miło ników Ziemi Kro nie skiej z przewodniczym Leopoldem Sławimskim, które ju we wrze niu 1958 roku zorganizowało "Dni Ziemi Kro nie skiej". wi to to miało promowa lokaln kultur , sztuk oraz działalno sportow i było pierwszym tego rodzaju wydarzeniem od czasów zako czenia wojny na terenie województwa zielonogórskiego. Sukces imprezy sprawił, i stała si ona cykliczna i zacz to j organizowa co roku, ponadto Koło Miło ników Ziemi Kro nie skiej organizowało także inne wa ne uroczysto ci, mi dzy innymi odsłoni cie pomnika upami tniaj cego obron miasta przed dawnymi naje d cami. Dzi ki zaangażowaniu licznej rzeszy członków i wielu pomysłów na dalsz działalno , 10 listopada 1959 roku Koło, przy udziale 37 członków zało ycieli, zostało przekształcone w Stowarzyszenie społeczno-kulturalne z prawdziwego zdarzenia, które przyj ło nazw Towarzystwo Miło ników Ziemi Kro nie skiej, pierwszym jego prezesem został Jerzy Fleszar. Towarzystwo za swoje główne cele obrało dbanie o histori Ziemi Kro nie skiej, o jej miejsca pamici i zabytki, budowanie wi zi społecznych w małej ojczy nie, promowanie lokalnej działalno ci kulturalnej, artystycznej, obchody wa nych rocznic, wystawy, spotkania autorskie z twórcami regionalnymi, działalno wydawnicza. Od 1995 roku równie z inicjatywy TMZK nadawany jest tytuł honorowego obywatela miasta, którym do dnia dzisiejszego odznaczono pi tna cie osób, które wniosły ogromne zasługi dla regionu swoj oddan prac na rzecz jego rozwoju. Od kilku lat TMZK ma now siedzib w centrum miasta w budynku po dawnych Koszarach wojskowych; obecnym prezesem TMZK jest Zdzisław Paduski, który piastuje funkcj od 1988 roku.

Dzi Towarzystwo Miło ników Ziemi Kro nie skiej kontynuuje swoj statutow działalno , jednocze nie wychodz c naprzeciw nowym wyzwaniom, które stwarza coraz intensywniejsza industrializacja,

przez co nale y szczególnie chroni lokalne zabytki przed degradacj spowodowan nadmiernym ruchem samochodowym, który odbywa si na terenie zabytkowej cz ci miasta. St d TMZK od kilku lat aktywnie walczy o budow obwodnicy Krosna Odrza skiego, pisz c petycje do rz dz cych oraz organizuj c akcje informacyjne dla mieszka ców regionu i blokady mostu na Odrze, by chroni nie tylko zabytki, ale także bezpie-

cze stwo mieszka ców miasta i zapewni im spokój, bez setek ci arówek przeje d aj cych ka dego dnia pod oknami mieszkania.

Joanna Kasprówic  
Krosno Odrza skie



## elazna dło pianisty

W ramach Europejskich Dni Dziedzictwa 2016, we wrze niu, w Dworze w Szybie zaprezentowane zostały unikatowe przedmioty zwi zane z muzyk . Pierwsze wra enie jakie odnoszono przy ogl daniu ekspozycji było do zaskakuj ce, poniewa obiekty, dopiero po obja nieniu i opisach, nabierały zwi zku z muzyk . Jednym z nich był wykonany w metalu odlew dłoni pianisty. Innym zaprezentowanym przedmiotem była wiatrownica z XVIII-wiecznych małych organów, na której przyklejano kawałki pergaminów z nieu ywanym ju zapisem nutowym na czterech liniach wypełnionych neumami w kolorze niebieskim i czerwonym.

Red.

Niezwykle uroczy cie przebiegły uroczysto ci zwi zane z 15-leciem powstania Stowarzyszenia Sympatyków Malczyc i Okolic. Uroczysto ci rozpoc ła Msza w., której przewodniczył J.E. ks. bp. Edward Janiak - ordynariusz kaliski. Opraw muzyczn ubogacił piew malczyckiego parafialnego Chóru "Miło ci Dwie".

# Jubileusz stowarzyszenia z Malczyc

Po zako czoney liturgii go cie zwiedzili odnowion i po wi kszon Izb Muzealn znajduj c si na terenie stoczni rzecznej "Malbo" w Malczycach, zwiedzaj c równocze nie pochylnie stoczni, podziwiaj c nowo budowane statki dla armatora zagranicznego.

Nast pnie obchody zostały przeniesione do Gminnego O rodka Kultury w Malczycach. W ród znamienitych go ci znale li si : wicemarszałek Województwa Dolno l skiego dr Tadeusz Samborski, wicestarosta Powiatu redzkiego Grzegorz Pierchalski, władze gminy i samorz dowe z Przewodnicz cym Rady Gminy Marcinem Głowackim. W spotkaniu uczestniczyli przyjaciele stowarzyszenia reprezentowani przez prof. Stefana Bednarka - Prezesa Dolno l skiego Towarzystwa Regionalnego we Wrocławiu, Wojciecha Jachimowicza z mał onk - członka Krajowej Rady Działalno ci Po ytku Publicznego oraz Marka Górniaka i Marcina Kuchnickiego - członków Zarz du Towarzystwa Ziemi Głogowskiej. Przybyli równie go cie z bli niaczych zagranicznych stowarzysze : Helmut Hoffman z Frankfurtu nad Odr i Edgar Güntler z Drezna. Ponadto w spotkaniu wzi li udział dyrektorzy lokalnych placówek o wiatowych, byli wójtowie gminy Malczyce, młodzie szkolna i gimnazjalna oraz liczne grono mieszka ców. Spotkanie poprowadzili Kazimierz Szremski i Ryszard Skuła prezesi stowarzyszenia - podsumowuj c 15-letni działalno . Podzi kowali wszystkim członkom stowarzy-

szenia, sponsorom oraz władzom, które przez cały okres działalno ci wspierały działania organizacji.

W czasie uroczysto ci Marszałek Województwa Dolno l skiego dr Tadeusz Samborski odznaczył Stowarzyszenie Sympatyków Malczyc i Okolic Srebrn Odznak Zasłu ony dla Województwa Dolno l skiego. W imieniu władz samorz dowych Przewodnicz cy Rady Gminy Malczyce Marcin Głowacki wraz z Wójtem Gminy Piotrem Frankowskim wr czyli dla Stowarzyszenia tytuł Zasłu ony dla Malczyc i Gminy Malczyce jako szczególne uhonorowanie za prowadzon działalno społeczn . Osobne gratulacje zło yli przedstawiciele poszczególnych organizacji.

Cz artystyczn przygotowali uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum. W trakcie uroczysto ci wr czono dr Tadeuszowi Samborskiemu tytuł "Honorowego Sympatyka Stowarzyszenia Sympatyków Malczyc i Okolic" za rozwijanie idei regionalizmu i kształtowanie to samo ci narodowej, krzewienie kultury kresowej oraz promowanie naszego stowarzyszenia - jak to podkre lił prezes stowarzyszenia Kazimierz Szremski. Cało imprezy zako czył wyst p kapeli podwórkowej "Złoczewianie" ze Złoczewa.

Jubileusz to pi kna uroczysto podsumowuj ca działania, ale to okres ci kiej pracy wszystkich członków dla dobra lokalnej społeczno ci i to im nale si najwi ksze gratulacje - dodał na zako czenie uroczysto ci członek Zarz du Adam Haładus.

SSMiO



Członkowie Stowarzyszenia Sympatyków Malczyc i Okolic (zdj cie nadesłane)

## Limeryki Lecha Tylutkiego

Szefowa zielonogórskiej Galerii,  
nie lubi chamstwa i chuliganerii.

Dam jest wyj tkow ,  
przeklina z urod .

Tak mówi o niej ró ne typy z cyganerii.

Pewien zielonogórszanin mało znany,  
przekonywał, e jest przez lud kochany.

Ka dy go ignorował,  
on artyst udawał.

W ko cu lud obwie cił, e jest zacofany.

Trzydzie ci lat ma ju galeria Jad ki,  
centrum kultury i alkoholowej jatki.

Artystów wszelkich ostoja,  
mo e by tak e twoja.

Kiedy tu trafisz mo esz zgubi majtki.



Dwór w Szybie

### MERKURIUSZ REGIONALNY

**Wydawca:** Wojciech Jachimowicz

**Adres redakcji:** Dwór w Szybie, 67-124 Nowe Miasteczko

**e-mail:** merkuriusz\_regionalny@op.pl **tel.:** 603930962

**Redaguje:** Wojciech Jachimowicz - red. naczelny, zespół

**Fotografie** pochodz z archiwum Redakcji

**Przewodnicz cy Rady Naukowej MR:** dr Mieczysław Wojecki

Nr rej. 333, Ns. Rej. Pr. 18/07

Merkuriusz dost pny na stronie: [www.jachimowicz2006.jimdo.com](http://www.jachimowicz2006.jimdo.com)

Za nadesłane materiały redakcja nie przewiduje honorariów.

